

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przysyłek: Ku. w Poznaniu, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D. nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.  
w Poznaniu (z odnośnieniem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „  
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „  
w Niemczech i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „  
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „  
na pocztę polową „ 1.60 „ 4.80 „  
Numer pojedynczy 10 kop.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitego wiersza petytowego lub jego miejsce — na stronie siedmiolitej — 20 kop. wiersz.  
reklamy za jednolitego wiersza petytowego lub jego miejsce — na stronie czterolitej — 40 kop. wiersz.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 237.

Poznań, środa dnia 17-go października 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 16. października 1917.

## Poznań Kościuszcze.

W przybraniu odświętnym, w nastroju podniosłym i w zgodnym, potężnym akordzie serc polskich od salonów do poddaszy obchodził Poznań wczoraj stuletnią rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki. W przypływie uczuć zbudzonych promiennym nazwiskiem wielkiego bohatera, poczuło się miasto nasze znowu tradycyjną stolicą Wielkopolski, poczuło się rezydencją ducha i myśli polskiej w naszej dzielnicy, wspomniało królewską swą przeszłość i w królewski sposób uczciło pamięć bohatera, którego postać zrosła i splotła się z pojęciem Polski żywej, walczącej, nieugiętej i nieśmiertelnej po wieczne czasy.

Niebo laskawe po deszczu, który padał przez noc całą, rozpostarło w ów dzień pamiętny 15. października pogodny, rozświetlony błękit ponad miastem. Jesienne słońce słało swe blaski blade — złote na ziemię i omotało w przedzie promienną barwną barwą jesieni korony drzew, zamigotało odbłyskami radości w szybach okien i żywym uśmiechem ślizgało się po obrazach, festonach kolorowych i po chorągwiach i proporcach biało-czerwonych, rozkołysanych lekkim podmuchem wiatru. A chorągwi tych było sporo. Mimo trudności wszelakich, mimo braku materiałów napotykało oko raz po raz tak miłe duszy polskiej barwy narodowe i błyszczało zadowoleniem na widok tej żywej, jasnej gry kolorów, która na chwilę zapomnieć pozwalała o szarym trudzie dni naszych.

Podnieta serc porwała wszystkich do zamianifestowania holdu zbiorowego i widomego pamięci Naczelnika. Kupcy i rzemieślnicy, inteligencja i ludu szerokie warstwy, starcy i młodzież — wszyscy na wysięgi spieszili dać wyraz czci najgłębszej bohaterowi. Na przynajmniej ulicach piękne, artystyczne dekoracje okien wystawnych i balkonów przykuwały uwagę tłumów, ale stokroć głębszego wzruszenia doznał ten, kto zaszedł w dzielnice, zamieszkałe przez tych małych i tam wchłonął w siebie przebarwny widok setek flag, chorągwi, festonów i orłów białych na czerwonym tle, nieraz uboższymi wysiłkiem własnoręcznie sporządzonych. W niskich, biednych oknach sklepowych i w mansardach hen pod dachem darzyły oko przechodnia pomysłowe przyozdobienia, które wymowny dawały wyraz, jak głęboko czuła dla bohatera spod Racławic zapuściła się w serca warstw najszerszych. O zmroku jeszcze ludność Chwaliszewa i Śródku zamorzuła zupełnie urzędziła iluminację, a świece, jarzące się w wieczór ten ku uczczeniu Kościuszki niezatarte pozostawiły wrażenie o uroku i sile legendy bohatera na umyśle najprostszym. Lud poznański złożył wczoraj Naczelnikowi swemu hold godny i głęboko odczuty.

Solenne nabożeństwo w starożytnej Farze dało uroczystości wczorajszej tę tradycyjną cechę kościelną, która obchody narodowe wynosi do czcigodnego poziomu święta zarazem religijnego. Wieczorem przedstawienie uroczyste w Teatrze zgromadziło przedstawicieli wszystkich warstw z miasta i prowincji do złożenia w świątyni sztuki holda ceniom bohatera.

Całość dnia wczorajszego była przepiękną daniną czci najgłębszej, jaką dał w ofierze Poznań bojownikowi wolności. Od lat wielu polskość w mieście naszym zamianifestowała nazewnątrz swoje ukochania i nadzieje. To też echo tego dnia żyć będzie po długie lata w sercach wszystkich.

To tylko pamiętać należy, że zewnątrz nie przejawy uczuć narodowych — choćby w najpiękniejszej formie — nie wyczerpują pełni naszych zadań i obowiązków. Po dniu świętego uniesienia przychodzą dni pracy, boju i trudu. Wartość uroczystości wczoraj

rajszej tylko wtedy będzie wiecznotrwała, jeżeli weźmiemy z niej pobudkę nie do nowych obchodów i manifestacji, ale do wiernej i wytrwałej służby dla ukochanej ojczyzny.

Nie byliśmy zaprawdę dotąd narażeni na niebezpieczeństwo „obchodomanji“ na wzór licznych owych galicyjskich pięknych i barwnych, ale częstokroć martwych co do ducha obchodów i uroczystości. Twarda szkola życia zabezpiecza nas przed szukaniem istoty patriotyzmu w strojeniu się „pawiem piórkami“. To, co wczoraj znalazło wyraz w symbolach i emblematkach narodowych było naprawdę potężnym wylewem długo tłumionego uczucia. Ten strumień mocy odżywczej zasilił musi codzienną, twardą pracę przy warsztacie narodowym. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo zrozumie, iż nastroje świąteczne są cześć przemijającą, jeżeli nie przyczynią się do rzeczywistego wzbogacenia duszy zbiorowej. Kto za błyskotkami goni, ten na płytce miełizny sprowadza potok życia narodowego. Doleżmy starań, aby to, co przeżyliśmy, nie minęło jak piękne widowisko, przez chwilę bengalskim oświetlone ogniem, lecz by stało się krynicą, w której duch narodowy skapany i odrodzony nowych zasobów cnót i hartu zaczerpnie dla urzeczywistnienia wielkich ideałów.

### Wygląd miasta.

Już w niedzielę przed południem widać się w oknach dekoracje. Na tle zieleni i barw narodowych odznaczała się postać bohatera narodowego. Poczęto powoli wywieszać chorągwie i proporce, przystrajając domy w festony z zieleni i barw białoczerwonych, aż w niedzielę całe miasto stanęło w stroju narodowym. Wszędzie niemal składy polskie były zamknięte. Nie było dosłownie ulicy, gdzieby nie pojawił się znak polski: Orzeł Biały. Szczególnie obficie zapłonęły barwami czerwonymi ulice św. Marcina, Półwiejska, Garbary a pobilo w tym szlachetnym turnieju wszystkie ulice — Chwaliszewo. Tam też wieczorem obficie niż gdzie indziej iluminowano. Powstała ta myśl przewidywania miasta w szacie odświętnej samorzutnie, pokonano trudności, wynikające z braku materiałów, przyczem pomysłowość miała szerokie pole popisu. Zamianifestowały w ten sposób uczucia patriotyczne wszystkie warstwy, i rzec można — z szczególną troskliwością uczciły pragnęły wielkiego Przyjaciela Ludu warstw uboższe.

Na ulicach do późnego wieczora snul się tłum odświętny nastrojowy. Bardzo dużo osób miało przypięte medaliki Kościuszkowskie i kokardki biało-czerwone. Wszystko to przyczyniało się do nadania miastu także zewnętrznie tła uroczystego.

Wczorajszy dzień był niezbitym dowodem polskośći Poznania.

### Uroczystość w świątyni.

Zaroiło się w mieście od gości z całego zaboru. Na zapowiedziane nabożeństwo w kościele farnym poczęły bardzo wcześnie napływać wielkie rzesze publiczności. Świątynia cała nie pomieściła tych, co pragneli brać udział w uroczystości kościelnej. Przybyły liczne delegacje z szantarami, zjawili się przedstawiciele Kół poselskich, reprezentanci organizacji społecznych i kulturalnych. Przed wielkim ołtarzem zajęło miejsce duchowieństwo: ks. biskup Jedzink, kanonicy i prałaci oraz kler niższy. Punktualnie o godzinie 11 przybył Najprz. ks. arcybiskup Dalbor, wprowadzony do świątyni w asyście. Podczas uroczystej sumy, celebrowanej przez Arcybiskupa, chór farny wykonał podniosłe pieśń. Po ewangeliji wstąpił na ambonę ks. poseł Lisiecki z Bnina, i wygłosił gorącą mowę patriotyczną, która niejednemu z słuchaczy lzy serdeczne wycisnęła z oczu. Mowę podajemy osobno. Po skończonej sumie buchnęła pod strop świątyni przepiękna pieśń błagalna: „Ojczyzno, Wolność raz nam wrócić Panie“. Wśród podniosłego nastroju opuszczała publiczność progi kościoła farnego. Echa gorących uczuć narodowych długo jeszcze falowały nad tłumami....

### W Teatrze.

Uroczystości Kościuszkowskie w Poznaniu rozpoczęły się w niedzielę wieczorem obchodem na cześć Naczelnika urządzonym w Teatrze. Publiczność z miasta i z prowincji, z Księstwa i innych ziem naszej dzielnicy zapelniała Teatr do ostatniego miejsca. Odświeżenie przwodziana, zewnętrznym już widokiem przypominała niezwykle obrzędy w naszym przybytku sztuki.

Obchód rozpoczął się prologiem Wilkanowicza, wygłoszonym przez artystę Teatru p. Brackiego. Wrażenie Prologu było nadzwyczaj korzystne; p. Bracki siłą pięknego organu i głębokiego zapalu wlanego w utwór, wywołał w audytorjum szczere wzruszenie. Odchyliła się potem kotara, przedstawiając scenę przybraną w emblematy narodowe, a na tle czerwonym zarysowało się białe popiersie Naczelnika. Koło Śpiewackie Polskie w Poznaniu pod batutą p. Pendowskiego wykonało starannie kantatę ks. Dr. Surzyńskiego „Pogrzeb Kościuszki“.

Przemowę uroczystościową wygłosił p. Ludwik Mycielski z Galowa. Głosem spokojnym, i w słowach starannie odważonych nadszkołował postać Naczelnika, symbol Polski wolnej, niepodległej i niepodzielnej, na tle wydarzeń jego czasów. Przemówienie podamy osobno, zaznaczając tutaj już tylko, że jak poprzednie produkcje, tak i słowa prelegenta przyjęto objawami gorącej podziękującej.

Dwa obrazy sceniczne z utworu Mańkowskiej „Tadeusz Kościuszko“ działały efektem dekoracyjnym, nie mogąc zresztą zapalić serca. Należało sięgnąć do innego repertuaru Kościuszkowskiego dla uczczenia takiego dnia. Uwagi krytyczne nad samym utworem zamieszczyliśmy już z innej sposobności. Powiem jeszcze, że najświetniej przemówiło do publiczności scena przysięgi na krakowskim rynku, kombinacja z „Kościuszki pod Racławicami“ Anczyca.

Wieczór zakończyła Apoteoza Kościuszki pomysł p. Gosienieckiego. Publiczność długo oklaskiwała artystów, śpiewając z zapalem pieśni narodowe.

Powtórzone przedstawienie w poniedziałek wieczorem, właściwy dzień uroczystościowy.

## Mowa uroczystościowa

wygłoszona przez ks. posła Lisieckiego z Bnina w Kolegji Farniej w Poznaniu.

I rzekł do mnie Pan: Synu ołowoczy, mniemasz, że żyć będą te kości? I rzekłem: Panie Boże, ty wiesz. I rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach i rzeczesz im Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego. To mówi Pan Bóg tym kościom: oto ja woszczę w was Ducha i żyć będziecie. (Ezech. 37, 3-5)

## Najprzewielebniejszy Księżu Arcybiskupie! Narodzie polski!

Sto lat mija w tej właśnie uroczystej chwili, odkąd bić przestało serce najłepszego Polski Syna. Jęk bólu strasznego wstrząsnął wówczas do głębi piersią Narodu, bo zdążyło się wszystkim, że już na zawsze zabrakło Tego, który „rozszerzył sławę ludowi swemu, i wziął na się pancerz jako obrzuz, i przepasał się orężem wojennym swoim ku bitwie i bronit wojska mieczem swoim“. (I. Mach. 3, 3.) Kierem żałoby okrył się kraj cały, bo wszystkim się zdążyło, że już na zawsze przed oczu zginął Ten, który „szedł przed ludem na okazanie drogi, we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym, żeby był wodzem na drodze obojego czasu“. (Exod. 13, 21.)

Nie więc dziwnego, że Naród zapragnął posiadać przynajmniej najdroższe dla siebie prochy i popioły. Więc wziął je na ramiona i zaniósł je na Wawel i złożył je w najświętszej skarbnicy pamiętek swoich, zamknął je we własnym sercu swojem.

A oto Pan nad Pany wielkie swe dziwy uczynił i rzekł:

Gdy Naród w bolesnej zadumie stanął nad trumną Naczelnika, u niej właśnie spostrzegł, że mu nie wolno grzebać nadziei swoich, z niej właśnie jał czerpać moc na wiek cały meki i walki. I poczuł, że z tych kości martwych idzie siła żywotna, tak ogromna, jak wielki był duch, który je ożywił.

„Stalą się nademną ręka Pańska i wprowadzi mnie w ducha Pańskim... i rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniemasz, że żyć będą te kości? I rzekłem: Panie Boże, ty wiesz. I rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach i rzeczesz im: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego. To mówi Pan Bóg tym kościom: Oto ja wpuszczę w was Ducha i żyć będziecie“.

Zaprawdę, wpuścił Pan w nie Ducha swego i żyją. Żyją przeciw w snach dziecięcych naszych, żyją w porwach młodości naszej, żyją w czynach, w trudach, w ofiarach naszych, żyją w naszej mece i w walce naszej, żyją w nigdy niegasłej nadziei naszej.

Bóg sam, Hetman narodów, stygmatem wielkości nazaczył ducha Jego i wielki On dątało, że spełnił tak doskonale Boże posła-

nictwo w narodzie naszym. Bóg sam, Hetman narodów, ludu wiedzie wszechmocną Prawdą swoją i wskrzesza im, jak ongi Izraelowi, takich jak On wodzów i bohaterów. O nich to mówi Duch Pański: „Błogosławiony mąż, który nie sam sobie pracował, ale wszystkim szukającym prawdy. Wielki był według imienia swego, ale największy ku wybawieniu wybranych Bożych. Przeto odziedziczył chwałę w narodzie, a imię jego żyć będzie na wieki. (Ecl. 24, 46.)

A dzisiaj, w wielką rocznicę śmierci Naczelnika, nie zgromadziliśmy się, ażeby żałobne sprawować obrzędy. Ale dzisiaj, kiedy Bóg Wszechmocny nowe ludom zakreśla gościeńce, kiedy staro świata porządek w grzy się wali, kiedy ciążem się stają z Jego ducha poczęte marzenia lat naszych dziecięcych i porwy młodości naszej i sny pokoleń, co do grobów zeszy, dzisiaj u trumny Naczelnika stajemy, by na Dzień Zmartwychwstania skrzepić wszelkie ducha siły.

Miłość Ojczyzny to rzecz wielka i święta, to wyraźna wola Boża i ściśle Boże przykazanie. Patrząc, jako Wszechmocny sam porusza niebo i ziemię, by dać ojczyźnie narodowi wybranemu, jak wzbudza mu wodza, wiedzie go z niewoli, dzieli przed nim morza tonie, mnoży dlań cud, bierze go jakoby za rękę i prowadzi do ziemi, jego ziemi ojczyznej. I tej świętej ziemi ojczyznej bronie mu każę, choćby życie za nią położę przyszo. Więc ilekroć nieprzejakli wydrzeć mu pragnął ojczyznej jego, powstaje lud Boży i bronie swego dziecictwa. A gdy duch w nim gaśnie, tylekroć Bóg wskrzesza proroki swoje, którzy słowem jak ogień zapalnym budzą Izraela do czynów bohaterkich. Tak walczył lud Boży przez wieków piętnaście o ojczyznię swoją. I klęski nie nużą jego odwagi, niewola nie gasi jego nadziei.

Patrząc, jako sam Zbawiciel miłuje ojczyznię swoją, jako placze nad blizkim upadkiem miasta swego: Gdybyś i ty poznało i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu, a teraz zakryte jest od oczu twoich. (Luk. 19, 42.)

Słuchajcie, jako zlotousty nasz Skarga w imię Boże zaklina sejmujące stany: „Milujcie te Ojczyznie swoją i to Jeruzalem swoje, to jest Koronę te i Rzeczpospolitę... Jako najmilszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę cześć rozkazał. Przekleły, kto zasmuca matkę swoją. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako Ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest?“ (Skarga.)

Lecz pocóż ja dzisiaj, kiedy serca nas wszystkich rozgorzały jasnym płomieniem tej świętej miłości, pocóż ja dzisiaj w tem zgromadzeniu przypominać się ośmielam to, co przecież samo się przez się rozumie, co zrosło się z życiem naszym, co jego treścią się stało? Mówię tak, bo nie można mówić o Nim, nie mówiąc o miłości Ojczyzny.

Mówię tak, bo i u nas i w naszej przeszłości bawły chwile upadku ducha, bo i u nas, jak w Izraelu, gwałt ten znicz święty i w zapomnienie i w poniewierkę szło przykazanie miłości Ojczyzny.

Mówię tak, bo nie mogą odezwać się jak ongi natchniony kaznodzieja: „Ta matka, Ojczyzna najmilsza, wszczepliła wam i dochowała stan i majestat królewski... Ta miła matka podala wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie... Patrząc, do jakich dostatków i bogactw i wczasów ta was matka przywiodła, a jako was ozolca i nadała... Coż wam więc uczynić mogła?“ (Skarga.)

Boże Wielki, z głowy Narodu spadła korona, sponiewierany majestat królewski, rozgrabione dostatki i bogactwa, a tak dumne nigdyś karki zgięły się musiały i obce dźwięgać musza jarzmo.

Pozostała nam wprawdzie najmilsza Ojczyzna nasza, ale pozostała w niedoli największej, sponiewierana, skrzywdzona, umęczona do śmierci prawie bolesnej.

Mówię tak, bo nam przecież wiek cały tej Ojczyzny miłość za winę poczytywano, a za czyn, jak za czyste, z tej płynące krynicy, jak zbrodniarzy karano, bo nas ta umiłowana Matka nasza wiek cały nie mogła do serca przycisnąć, ni ukoić bólu naszego.

Zaprawdę, miłość takiej Ojczyzny to rzecz jeszcze świętsza i jeszcze większa.

Ta wielka i święta miłość Jego płonęła serce, tym ogniem Jego gorzało życie, to była istota Jego ducha, treść Jego czynów, to była myśl Boża w Jego żywocie, to tchnienie Pańskie, które dla nas jak w wizji Ezechielowej ożywia po dłu dzień prochy i popioły Jego.

Przed frontem korpusu Kadetów Królewskich stanął Młodzieńcze w dziedzińcu warszawskiej Szkoły Rycerskiej i przyrzekł, że bronie sobie powierzony używać będzie zawsze na obronę Ojczyzny. — To pierwsza przysięga wierności i miłości, przysięga nigdy niezłama- na, nigdy niezaruszona.



Wraca Młodzian do kraju. Chlubnie ukończył szkoły, wydoskonalił się w rzemiośle rycerskim i pragnie oddać się służbie ojczyzny. Lecz był to powrót nad wyraz bolesny, pierwszą okrutną próbą ucząc najsłabniejszych, przepielających duszę jego. Został Polskę uszczuploną pierwszym podziałem, podziałem bez protestu ze strony narodu, bez świadomości i rozumienia strasznego nieszczęścia. Naród nieszczesny ujęty był jakimś snem złowrogim, odarty ze czci, z uroku, pozbawiony wewnętrznej łączności, upokorzony prawie — że bez miary. — Nie tak dawniej bywało. Wiele jest mu się przesuwać w pamięci wizje Polski dawnej, potężnej, władnej od morza do morza, Polski, przed którą drżały państwa ościenne, Polski, z którą łączyły się musiała pierwsze światła mocarstwa, Polski, która była słup graniczny w Sali i miecze szczytowała na bramach Kijowa, Polski, która w proch starła całą Zakoną potęgę i na rynku krakowskim odbierała przysięgi wiernopoddanych prądziadów monarchów sąsiednich, Polski, która tworzyła jak słońce promienną i świętą kulturę ducha, Polski, która nią właśnie dokonywała nieznanym w Europie pokojowych zdobyczy całych narodów. — Piękny to sen tylko, marzenie o tem, co było, a rzeczywistość pełna już tylko gruzów minionej wielkości.

Wiele najsłabniejszych serce polskie boleć w strzępy rwała, więc ramiona przytulił się do czynu, a nie było dla czynów tych ni miejsca, ni zrozumienia nawet, więc umysł snuł zamiary najlepsze, a nie było dla tych zamiarów wykonania możliwości. — Młody, trzdziesiętletni oficer polski, o duszy pełnej niestęganym, bujnych sił żywotnych, miłość Ojczyzny zamknął jako talizman, w sercu swoim i poszedł na drugą stronę świata półkuli, ażeby tam walczyć za wolność, za najcenniejszy skarb, jakim Stwórca obdarzył człowieka.

Stawa okryty wraca do Polski, bo miłość Ojczyzny siłą nieprzerwaną każe mu służyć własnej, do życia nowego budzącej się Ziemi. Wiele gdy nad Polskę rozbiły się zory Sejmu Wielkiego, gdy na wieść o armii stulęcej się letno Narodu z niebwołą uderzyło potęgą, idzie natychmiast i staje do pracy twórczej i nie szczędzi trudu serdecznego.

A potem weszło jasne słońce Trzeciego Maja, po którym tak rychło nastąpił zmierzch Targowicy — i przez wyrodnych Matki nie-wczesnej synów prowadzone 62 tysiące wrogów wkroczyło na Ukrainę, a 32 tysiące na Litwę. Sejm wzewał do walki o całość Rzeczypospolitej, Kościuszko pod wodzą księcia Józefa nadstawia piersi i nowe pod Dubienką zdobywa wawrzyny. To świat odrodzenia Narodu. Serca krzepną, duch mocy nabiera, wstaje nowe pokolenie, co życie swe poświęca za Ojczyznę zbawienie i wolność.

Ale raz jeszcze wieść, jak grom strasza, wstrząsa Naród do głębi, jak piorunem rażone, padają szczytne nadzieje, młara hańby dopełnia się do ostateczności. Stanisław August przysięga do Targowicy. Armia najedźdźcy wkacza do Warszawy i wartę zaciąga na zamku królewskim, a wojsko polskie otrzymuje rozkaz zaniechania kroków wojennych.

O święta Ojczyzno miłości! Najsłabniejszych serce polskie boleć w strzępy rwała, ramiona przytulił się do czynu, a nie było dla tego czynu ni miejsca, ni sposobu żadnego. — Wiele Ten, który Polski chwalał promieniał a czuł się poniżony jej poniżeniem, znowu idzie na tulażkę, by tam, gdzie można, dla niej pracować, a stanąć w jej obronie wówczas, gdy zawoła. Tego pragnie nade wszystko, o to prosi Pana Zastępów, jako o łaskę dla siebie, i modli się: „Boże, pozwołaj raz jeszcze bić się za Ojczyznę”.

Jako relikwia drogocenna przechowywała się modlitwa Kościuszki, którą zwykł był stale odmawiać, a w której błagał, by mu Pan nad Pany pozwolił spełnić w życiu jemu nieznane zamysły swoje: „Boże Wszchemogący, który Duchem Twoim zająwiasz światów miliony, których i mnie kazał żyć na tym padole płaczu dla celów mnie niewiadomych, spraw, bym postępował po nim drogami Tobie wdzięcznymi. Daj mi czynić dobrze...”

A owo Pan nad Pany wysłuchał najgorętszą prośbę wiernego sługi swego. Stygmatem wielkości nazaczył ducha Jego, właśnie dlatego, że w życiu swoim spełnił tak doskonale Boże posłannictwo. Duch Jego rozgorzał tak potężnym płomieniem miłości Ojczyzny, że jasne jego blasków sny padły wreszcie na Naród cały.

I powstał wśród ludu swego jako Juda Machabejczyk, którego Pan wskrzesił pośród Izraela, powstał jako BOHATER, chwałą przyodiany.

I powstał wśród ludu swego jako JASNOWIDZ promienny, co umysłem prawym w głąb duszy jego wnikał, co sercem miłującym objął wszystkie jego potrzeby.

I powstał wśród ludu swego jako jego Hetman, jako Wódz wodzów jego, jako jego NACZELNIK.

W Krakowie wszystkie dzwony biją... W Polsce wszystkie biją sercem... Powstał wśród ludu swego jako jego Hetman, jako Wódz wodzów jego, jako jego Naczelnik.

Zapał wstrząsnął Narodem. Naczelnik zwołał i Naród cały stanął w obronie swej Macierzy. Lud się zbudził, ujął w garść kose i stworzył Raclawice i wydał ze siebie bohaterów, co krwią serdeczną, co umiłowaniem do śmierci objęli Ojczyznę najmiłszą.

A On, Naczelnik, świetny mundur generałski okrył sukmaną krakowską.

A On, Naczelnik — Jasnowidz, z duszy swej głębin wysnuł Uniwersał Polaniecki, w którym Polski imieniem zrzeki się przesałom wieków, co dotąd dzieliły synów jednej Macierzy, co z radością uniesieniem głosił światu, że „osoba wszelkiego włościanina jest wolna, i wolno mu przenieść się, gdzie chce.”

O ty wielki Roku, Roku Przysięgi, Raclawic, Polańca, Roku Warszawy, Kilińskiego, Roku powstania Korony, Litwy i Rusi. O ty wielki Roku... wielki, chociaż widziałeś kłękającą maciejewską i rany i pojmanie Naczelnika i upadek powstania. O ty wielki Roku, Roku na zawsze Jego duchem, Jego sercem wskrzeszonych nadziei, nadziei, co odtąd nigdy już nie zamary, co dzisiaj te same, walą tętnem potężnym w piersi naszej, co staną się, co stać się muszą prawdą żywą, życiem i wolnością naszą.

A potem szły dni niewoli i wyzwolenia i znowu tulażki po ziemiach obcych. Lecz duch Jego polski, nigdy niezlamany, niezmęziony, duch Bohatera i Jasnowidza, ducha Wielkiego Narodu Heimana żył w Nim do tchu ostatniego, do śmierci, której wiekową rocznicę dziś w świętym skupieniu cześć nam wypadło.

Spożycia na skroniach Jego więcej niż królów korona. Pan Zastępów wycisnął niezatartą pieczęć wybrańców swoich na duchu Jego nieśmiertelnym. Wiele stało się, że Naród wziął Go i zaniósł między króle swoje, że zamknął kości Jego we własnym sercu swoim. Wiele stało się, że naród wznosił Mu pomnik, jakim nikt inny chlubić się nie może, że ręką własną uśpiał Mogiłę dla swego Naczelnika.

I z tej Trumny, tam na Wawelu, i z tej Mogiły, tam pod Krakowem, bije na Polskę cała luna światła i życia. Z tych kości martwych tryska moc nieczym niezwykłą.

I pełnią się nad nami wieki już cały wielkie Boże dziwy.

„Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego. To mówi Pan Bóg tym kościom. Oto ja wpuszczę w was Ducha i żyć będziecie.”

Ty zaś, Narodzie, stań dzisiaj w wielkim skupieniu u trumny twego Naczelnika i tak, jak w sercu swoim zamknął kości Jego, tak zamknij w niem na skrzepienie własne Jego ducha bohaterkiego. I przy trumnie Naczelnika twego złoś dzisiaj przysięgę i mów rotę uroczystą:

Na Twoje prochy i na Twe popioły, na ducha Twego, znaczonego wielkością myśli Bożej — miłować będę, jako Ty miłowałeś, Polskę, Ojczyznę moją. Tak mi dopomóż Bóg!

Będę ją kochał i myślą i czynem i uczuciu potęgą. Tak mi dopomóż Bóg!

Będę jej służył, jako Ty służyłeś, w trudach i w męce; będę jej służył do ostatniej krwi kropli przelania. Tak mi dopomóż Bóg!

Słuchaj, na zegarze dziejowym wielkie biją godziny. Patrzaj, już do hejnału tryumfalnego rozkołysane serce „Zygmunta”. Wiele mów, wiele mów jeszcze: Wierzę, że już wschodzi zorze poranne. Wierzę, że już świta dzień wielki, Dzień Trzeci, Dzień Zmartwychwstania. Wierzę, ach wierzę, że już idzie chwila, w której poprzez wielki szloch szczęścia ujrzę promienne oblicze mojej świętej Matki, Polski, wolnej i niepodległej.

Tak mi dopomóż Bóg! Tak mi dopomóż Bóg!

Tarnowo. W niedzielę, 14. bm. odbył się na salce św. Józefa obchód Kościuszkowski. Mowę wstępną wygłosił ks. prob. Serdecki z Lussowa na temat „Kto był Kościuszko” Po deklamacji pewnego chłopca, wystąpił chor kościelny z Lussowa i odpiewał pod batutą swego dyrygenta organisty p. Krycha dwie kantaty ks. Tłoczyńskiego, a na koniec Polonez Kościuszki. Po deklamacji jednej z pań odbyło się przedstawienie p. t. „Szkółka wiejska”, wykonane przez działwę miejscową i „Krwawy chrzest” odegrany przez osoby dorosłe. Pokrzepieni na duchu, opuszczaliśmy salkę, gdzie także ks. prob. Bombicki z Ceradza odczytał wygłosił, a wszystkim, którzy się do udania obchodu przyczynili, serdeczne Bóg zapłać Jeden z gości.

Ostrów. W poniedziałek, w dniu wiekowej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, odprawiła się w tutejszym kościele paraf. uroczysta

W Pleszewie odbyła się piękna uroczystość Kościuszkowska w niedzielę ubiegłą. Sala hotelu Wiktorji, przybrana wspaniale w zieleni i emblematami narodowe; na estradzie w otoczeniu zieleni i herbów Polski i Litwy wznosił się biust Kościuszki. Udział publiczności z miasta i wsi okolicznych niezwykle liczny; tłumy kilkotysięczne włościan i mieszczan, nie znalazłszy już skutkiem przepelnienia sali, wstępu, późnym wieczorem z łałem w sercu rozeszły się do domów.

Obchód rozpoczął p. Dr. Kubacki wygłoszeniem pamiennego słowa wstępnego. Wykład wygłosił p. Cz. Kędziński na temat „Kościuszko jako człowiek, bohater i nauczyciel narodu”. Dalsza część programu uroczystości wypełniły deklamacje p. Wilkowskiej (Konopnickiej „Przysięga”), p. Szadzińskiej („Pogrzeb Kościuszki”), śpiewy chórowe, doskonałe szarmonizowane pod umiejętną batutą p. Luberskiego, przedstawienie „Kościuszko w Petersburgu”, wykonane bardzo starannie przez miejscowe sily amatorskie, oraz malowniczy i piękny żywy obraz „Hold Kościuszcze” pomysłu pp. Suchockich. Na zakończenie odśpiewano wspólnie kilka pieśni patryjotycznych. Przebieg całej uroczystości nader podniosły i niezatarte na zgromadzeniach wywarł wrażenie.

Na koniec ks. prob. Niesiołowski zapowiedział powtórkie uroczystości, gdy tylko to będzie możliwe ze względu na wypożyczone kostjumy.

Miasto przybrało wygląd odświętny; wszystkie okna polskich domów prywatnych, tudzież okna wystawowe całego kupiectwa polskiego udekorowane biustami i portretami Kościuszki, nalepkami, zielenią i chorągiewkami na rodowemi.

W wtorek o godz. 10 nabożeństwo solenne z kazaniem.

Osobny obchód dla dzieci odbędzie się w „Ogródku dziecięcym”.

Z Mogiła piszą nam: Już od rana tłumy ludu podążyły do domu katolickiego im. ks. Piotra Wawrzyniaka, skąd miał ruszyć pochód do kościoła poklasztornego (dawniej benedyktynowy). Ulice przybrane w zieleni, barwy narodowe i nalepki Kościuszkowskie. O godz. 9½ uformował się pochód ku kościołowi; brały w nim udział skauci z miasta i powiatu, Czytelnia dla kobiet, Tow. przemysłowców, terminatorów, kółko rolnicze, Tow. czeladzi i robotników, oraz wielkie rzesze ludu z miasta i okolicy. W kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego śpiewano narodowe pieśni. W prezbiterium ustawione były sztandary narodowe, straż honorowa tworzyła grono panierek w białych kokardami narodowymi oraz skauci. Po nabożeństwie pochód ruszył w tym samym porządku do domu katolickiego z powrotem. — Po popołudniu odbyła się wieczornica. Prolog oraz deklamację wygłosiła pięknie p. Filisiewiczówna z Mogiła, poczem nastąpił odczyt p. Dr. Stanisława Sławskiego z Poznania. Na dalszy program złożyły się: deklamacja p. Płoszyskiej, śpiew p. Strzeleckiej, oraz jednoaktówka p. t. „W setną rocznicę”. Zakończono uroczystość popisem harcerzy naszych. Pan Bylski, w stroju polskim, podziękował aranżerom, mianowicie p. Józefowi Trzciniemu z Świerkówa, za ta owocną pracę koło obchodu.

Przemont. Dnia 14. października rozpoczęła się uroczystość Kościuszkowska solenną sumą z okolicznościowym kazaniem. Po poł. odbyły się dwa obchody na sali Banku Ludowego o g. 3 i 6., przeplatane wykładem, śpiewami, deklamacjami i obrazami świetlnymi z życia Kościuszki. Udział na obu zebraniach był bardzo liczny.

W Dreźnie odbędzie się obchód Kościuszkowski w niedzielę 18. listopada, wieczorem o godz. 8. na wielkiej sali Ogrodu Palmowego. Program jest wyborowy. Można już teraz powiedzieć, że całość zapowiada się świetnie. Bo też kolonia polska jest sobie świadoma, że bohatera naszego trzeba uczcić w sposób jego wielkich czynów godny. A Dreźnie już dla tego powinno się starać o wspaniałą uroczystość, ponieważ Kościuszko je swoim pobytom zaszczycił. To też obowiązkiem każdego rodaka, mieszkającego w Dreźnie lub okolicy, podążyć na obchód. Bliższe szczegóły będą jeszcze podane. Wszystkie nasze pisma prosimy o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Przewodnia pogody berl. stacji meteorologicznej na środę 17. bm.: Chwilami mgła, potem pogodnie i sucho, miejscami przymrozek nocny.

OSOBISTE

\* Jubileusz pracy. Dnia 15. bm. obchodziła p. Teodozja Sz w a b a 25-letni jubileusz pracy jako dyrektorka w firmie Hasse i Sp.

\* Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na środę 17. bm.: Chwilami mgła, potem pogodnie i sucho, miejscami przymrozek nocny.

OSOBISTE

\* Jubileusz pracy. Dnia 15. bm. obchodziła p. Teodozja Sz w a b a 25-letni jubileusz pracy jako dyrektorka w firmie Hasse i Sp.

\* Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na środę 17. bm.: Chwilami mgła, potem pogodnie i sucho, miejscami przymrozek nocny.

mann. Zaczem przemawiał mówcy pisze w języku polskim, niemieckim i francuskim. Po między poszczególnymi mowami śpiewano hymny narodowe polskie i szwajcarskie. Nakoniec ułal się pochód do Zuchwilu, gdzie u stóp nagrobka Kościuszki liczne iwspaniale złożono wieńce.

Rapperswil, 15. X. (WTB.) W sobotę i niedzielę odbywały się tu uroczystości ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki. Już w sobotę rano odbyły się podniosłe uroczystości dla młodzieży w szkołach szwajcarskich. Pierwszy oficjalny obchód odbył się w sobotę wieczorem, gdzie proboszcz miejscowy Braendli w obszernym wykładzie przedstawił życie, czyny i śmierć bohatera. Po wykładzie nastąpił koncert, złożony wyłącznie z produkcji polskich utworów.

W niedzielę odbyło się w katolickim kościele miejskim solenne nabożeństwo, podczas którego ks. Braendli wygłosił kazanie na temat związku pomiędzy miłością ojczyzny a religją.

Po południu odbył się olbrzymi pochód przez miasto, w którym brała także udział młodzież szkół rapperswilskich z polskimi sztandarami i chorągiewkami i kwiatami. Reprezentowane też były liczne organizacje polskie w Szwajcarii. W mauzoleum złożono rozliczne wieńce, między temi także wspaniałe wieńce od miasta Rapperswilu. Dwa mówcy w języku polskim i niemieckim mówili o czynach i zasługach Kościuszki, oraz dziękowali szwajcarom za te liczne objawy sympatji dla sprawy polskiej.

Berno, 15. X. (WTB.) Dalszy ciąg uroczystości Kościuszkowskich w Solurze odbył się w niedzielę. Na obchodzie, urządzonym staraniem miasta w sali kantonalnej, sekretarz stanu Dr. Lechner przedstawił w gorących słowach obraz życia polskiego bohatera, biorąc szczególnie pod uwagę pobyt Kościuszki w Solurze. Przemawiał następnie imieniem zgromadzonych polaków Dr. Bartoszewicz, a im. władz miejskich prof. Dr. Bernhard. Zaczem nastąpił koncert utworów polskich.

### Mianowanie Rady Rejencyjnej.

Warszawa, 15. X. (WTB.) Na rece J. Eksc. generał - gubernatora gien. piechoty Beselera, nadszedł dziś następujący telegram: W porozumieniu z swym dostojnym sojusznikiem, J. C. M. cesarzem Austrii, królem apostołskim Węgier, jestem gotów w mvsł art. 1. patentu z 12. września 1917. ustanowić w urzędzie arcybiskupa i metropolite warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, dotychczasowego prezydenta miasta Warszawy, księcia Lubomirskiego i właściciela ziemskiego Józefa Ostrowskiego jako członków Rady Rejencyjnej w Królestwie Polskim i upoważniam ich, by akt ten spełnili wspólnie z c. i k. gubernatorem wojskowym hr. Szeptyckim.

(podp.) Wilhelm II. I. R.

### Wiadomości polityczne.

Trudności gabinetowe w Szwecji. Sztokholm, 14. X. (WTB.) Starosta krajowy Widen oświadczył, iż nie podobna mu utworzyć gabinetu na postawionych warunkach. Wobec tego podjął się przywódca partji liberalnej prof. Eden utworzenia gabinetu.

### Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 16 go października 1917. Kalendarz Dzia: Saturnina M, Florentyna Radzysława

Jutro: Wiktorja, Andrzeja z kr. Zytislawy

Wschód słońca Dzisiaj: 6,28 zachód: 5,3 Jutro: 6,30 " 5,0

Wschód księżycy Dzisiaj: 7,1 " 4,35 Jutro: 8,14 " 4,58

\* Przewodnia pogody berl. stacji meteorologicznej na środę 17. bm.: Chwilami mgła, potem pogodnie i sucho, miejscami przymrozek nocny.

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

\* Wczoraj wieczorem niedojrzała gawiedź uliczna, korzystając z nastroju świętecznego urządziła tu i owdzie hałaśliwe „manifestacje”. Są to objawy potępienia godne, które wylumaczyć sobie można tylko ogólnem rozpasaniem młodzieży w dzisiejszych niemożliwych stosunkach. O ile mogliśmy zauważyć młodzież poważniejszą w tych zajęciach, która przeciągały się do godz. 10. udziału nie brała. Do tej młodzieży właśnie apelujemy, aby niedojrzałych swych rówieśników pouczyła, jak niemądre są tego rodzaju wybrwki, które tylko ujme przynoszą powadze chwili.

\* Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

We wtorek „Tadeusz Kościuszko”, sztuka narodowa w czterech odsłonach Bogusławy Mańkowskiej.

W czwartek „Maciek Samson”, krotka chwila ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicz, ciesząca się coraz większym powodzeniem.

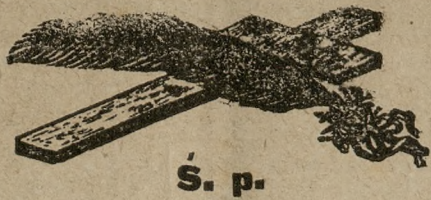
W piątek „Tadeusz Kościuszko”, sztuka narodowa Bogusławy Mańkowskiej, przyjmowana z coraz większym entuzjazmem publiczności na każdym przedstawieniu.

W sobotę po raz ósmy „Kościuszko”. W niedzielę po południu „Stal mierzanki”, komedjoopera J. Kamińskiego. Wczoraj po raz dziewiąty „Kościuszko”.









ś. p.

# Gustaw de la Poussardière

ukochany mój mąż, nasz ojciec, syn i brat umarł dzisiaj rano o godzinie 8. w Poznaniu, opatrzony św. Sakramentami po długich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach.

Pogrzeb z kaplicy św. Józefa w piątek o godzinie 4. na cmentarz świętomarciński, msza św. nazajutrz w kościele parafjalnym w Smogulcu i w kościele św. Marcina o godzinie 9 1/2.

O czym krewnych, przyjaciół i znajomych uwiadomiamą

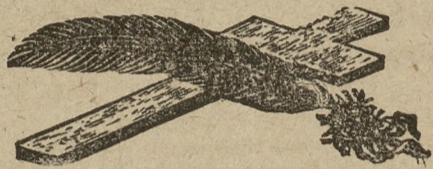
w smutku nieutuleni

**żona z dziećmi, małka i rodzina.**

Dobieszewo, Poznań, 16. paźdz. 17.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

10358



Dnia 4-go t. m. poległ na polu bitwy nasz najukochańszy, najstarszy syn i brat ś. p.

## Tadeusz Sokołowski

skończywszy lat 23.

W niezmiernym żalu pogrążeni

**rodzice i rodzeństwo.**

Pniewy, dnia 16. 10. 17.

10822



W niedzielę, dnia 14. b. m. rano umarł nagle mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, syn i brat ś. p.

## Jan Drożdżyński

przeżywszy lat 54.

W ciężkim smutku pogrążona

**żona z dziećmi i rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17. b. m. o godz. 4. po południu z domu żałoby przy Wielkich Garbarach 5 I. Msza św. za duszę Zmarłego nazajutrz w czwartek, 18. b. m. o godz. 8 1/2 w kościele farnym.

Poznań, dnia 16. października 1917.

10318



W nocy z soboty na niedzielę rozstał się z tym światem długoletni mój współnik ś. p.

## Jan Drożdżyński.

W Zmarłym tracę zacnego towarzysza i szczerego przyjaciela.

**Jan Grossmann**

we firmie J. Grossmann & Co. T. z o. p.

10848

**MYDŁO** do golenia zastępuje krem dobry i wypróbowany w tubkach po mk. 2.-

### EMZET

przytówki goli w każd. operacji bez ostrzenia 30 x 100 mm. dostarcza Zieliński & Mińcicki w Poznaniu, ul. Nowa 8.

### MATERJAŁY

na bluzki, suknie — i kostjomy — oraz jedwabie, woale — i t. d. poleca jeszcze — w wielkim wyborze **St. Raszyk** Trzemeszno-Tremessen Na życzenia wysyłam próby.

### Wielkie czarne futro do podróży

za mk. 295.-

ma na sprzedaż Max Cohn jr. ul. Bismarka 1. w domu narożn. ul. Berlińskiej 6.

### Do zorania 100 mg. poszukuje pługa parowego.

Oferty pod nr. 10761 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

### Dzierżawy.

Przyjmuje się młodszego gimnazjastę na stół i stancję. Krenz, ul. Piotra 6 I.



W poniedziałek, dnia 15. października 1917., o godzinie 8 1/2 wieczorem zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matczka ś. p.

z Slizewskich

## Helena Wegner

w 37. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18. b. m., o godz. 3 1/2, po południu z Zakładu św. Józefa przy ul. Piotra.

W ciężkim smutku pogrążeni

**mąż i rodzeństwo.**

10860

### Wytworny damski kabat futrzany

modny, luźny fason, dobrze utrzymany wielk. 46 za mk. 325.- ma na sprzedaż Max Cohn jr. ul. Bismarka 1. dom narożn. ul. Berlińskiej 5.

### DOM piętrowy

w mieście półwsiatwem, kolej w miejscu, jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Oferty upr. się do ekspedycji Kurjera Poznań pod nr. 10821.

### Sprzedaż dóbr

8 km. od Skoków 144 mórg w tem 12 mórg łąki, 25 mórg lasu, 2 konie, 10 sztuk bydła, 8 świń z całym tym martwym inwentarzem za 54000 m przy wpłacie 18000 na sprzedaż. Bliższych informacji udzieli

A. Baumgartner, Poznań, plac Sapieżyński nr. 2a

### Kupno okazjone

Wspaniały pierścionek damski z 14 brylantami, pierścionek damski z 6 brylantami (fason kokardowy), pierścionek damski z szafirami i 12 bryl. na około, zaraz na sprzedaż

Poznań O. I.

ulica Posadowskiego nr. 81. IV. p.

Na sali Bazarowej w środę, dnia 17. października, o godz. 8. wieczorem

### KONCERT

## Marji Rogalińskiej-Daum

śpiewaczki operowej z Berlina z współudziałem pianistki

## Giertrudy Konatkowskiej.

z Berlina. Bilety po 4.20, 3.15, 2.10, 1.05 u pp. Ed. Bote & E. Bock.

## ORŁY Emblemata

## POLSKIE narodowe

ręcznie haftowane jedwabiem i srebrem. Chorągwie narodowe

10726 poleca Zakład paramentów kościelnych

Jadwigi Gramlewiczówny ulica Wilhelmowska 17a

telefonu nr. 2420.

### Sprzedaje

## 20 dobrych koni.

2 pary 5-letn. klaczy wyjazdowych i średnie konie robocze 6-8 lat

ma na sprzedaż Polcyn — Poznań, ul. Strzelecka 14.

(w dawn. fabryce H. Cegielskiego). Telefon 2367.

## Hotel Heenego w Jarocinie

Nadszedł nowy transport

## 20 koni

pomiędzy temi 3 pary koni do zaprzęgu, para koni gniadych 1,70 mtr. wysok., bardzo silnych, para sronków, 1,60 mtr. wysok., para sronków i kasztanów, kilka cięższych i lżejszych koni roboczych.

Sprzedaj nastąpi od środy 17. do niedzieli 26. października. — Ceny umiarkowane.

**Karl Pohl z Wrocławia** obecnie w Jarocinie.



**Odpowiedź rządu austriackiego na postulaty polskie.**

Donosiliśmy już, że rokowania pomiędzy wiedeńskim Kolem Polskim a rządem Dr. Seidlera skończyły się pomyślnie. Odpowiedź piśmienna rządu, wręczona przez prezydenta ministrów członkom prezydium Koła, streszcza się, według pism galicyjskich w punktach następujących:

- I.
1. Do wszystkich ministerstw powołani będą polscy szefowie sekcji i referenci, o ile odpowiedni kandydaci będą do dyspozycji.
2. Co do języka kolejowego przywrócony zostanie stan z przed wojny, a rozporządzenie językowe zastąpione będzie nowym reskryptem, w którym restytuowane będą prawa języka dla Galicji, obowiązujące dla Galicji na podstawie § 20, ustęp II.
3. Co do cenzury politycznej rząd przystąpił już do unormowania tej kwestji. Artykuły dotyczące polityki wewnętrznej, nie będą podlegały cenzurze, o ile nie będą dotyczyły polityki zagranicznej i wojny. Rząd postara się usunąć nierównomierne wykonywanie cenzury i popelniane niewłaściwości. Dozwolone będzie także omawianie sprawy stosunku austriacko-polskiego.
4. Rząd uznaje w zasadzie potrzebę mianowania namiestnika galicyjskiego.
5. Komendy rejonowe zwinęte będą w Galicji zachodniej, ale zatrzymanie ich w Galicji wschodniej jest wskazane.
6. W miarę jak z poza kraju wracają będą urzędnicy polscy i ruscy, wycofywani będą z kraju urzędnicy obcy, to samo tyczy się poczty i kolei, gdzie tylko 26 osób pozostanie, gdyż nie są do zastąpienia.

II. Do restytucji autonomji gminnej rząd się przychyli, gdyż chce w życiu publicznym zyskać czynnik współodpowiedzialny.

III. Rząd postara się, aby Galicja otrzymała przedstawicieli w centralach wojennych, jeżeli ich dotychczas nie ma, albo ma ich w liczbie niedostatecznej. Administracja związku przemysłowego olejów mineralnych przyjmie do swego składu cztery na terenie galicyjskim istniejące rafinerje, a mianowicie Karpacie, Libuszę, Galicję i Austrję.

IV. Co do odbudowania kraju postara się rząd usunąć trudności i przynaglic roboty. Będzie też popierał odbudowę zakładów fabrycznych i przemysłowych, poczyni wreszcie starania, aby uwzględniono Galicję przy rozdziale surowca i innych potrzebnych materiałów.

Co do rekwizycji rząd poczyni starania, aby niepotrzebne rekwizycje były zaniechane, a gdyby się okazała ich konieczność nieodzowna, aby wykonywanie nie przekraczało miary takiej konieczności.

Rząd będzie kontrolował, czy polecenia te będą ściśle wykonane.

Co do dostaw wojennych rząd wyda polecenie, aby wpływające z Galicji oferty były uwzględniane.

V. Rząd wyda ściśle rozkazy, aby co do świadczeń wojennych zaległości były wypłacane natychmiast i aby się to działo szybko i stale.

Co do szkół wojennych rząd uznaje obowiązek państwa do udzielania pomocy osobom, które podczas wojny doznały uszkodzenia i zażąda na ten cel kredytu. Wynik ostateczny zależeć będzie od rokowań z Węgrami.

Co do sprawy legionów rząd oświadcza, że będzie działał w tym kierunku, aby uwzględnić życzenia polskie co do przeznaczenia korpusu posiłkowego na kadry polskiego wojska.

**Wiadomości wojenne.**

**Komunikat niemiecki.**

Wielka kwatera główna, 15. X. (W. T. B.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia Rupprechta: Działalność obu artylerji w Flandrii zmieniała się. Nad wybrzeżem i w niektórych odcinkach frontu między rzeką Lys a Deule ześrodkowano ogień chwilaami do silnego działania. Na rozległych polach wyrw kilkakrotnie wywiązały się potyczki wywiadowe.

W Artois zaatakowali Anglii znacznymi siłami między rzeką Scarpe i drogą Cambrai - Arras na szerokości 4 km. Na skrzydłach rozbił się atak w ogień; w centrum przeciwnik wtargnął do naszych linii. Stamtąd wypędzono go znowu nocą za pomocą kontrataków. Pod St. Quentin odżył ogień przejściowo. Katedra ugodzona została znowu 15. granatami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między doliną rzeki Ailette i Braye oraz w środkowej części Chemin des Dames toczyły się w ciągu dnia gwałtowne walki działowe. Także na północ od Reims, w Szampanji i nad Mozę spotęgowały się czasami ognie.

Wschodnia widownia wojny: Na wyspie Ozylii osiągnięto szybkie postępy. W niepoohamowanym pochodzie odrzuciły następcy pułki piechoty i bataljony kolonników, częstokroć nie odczekawszy nadejścia artylerji, nieprzyjaciela, o ile stanął do walki.

Półwysp Sworbe odcięty został od północy, podczas gdy ogień statków naszych stłumił ogień baterji lądowych. Stoimy pod pałacem się Arensburgiem i posuwamy się w wschodniej części wyspy, do której wybrzeża wschodniego pospiesznie cofają się siły rosyjskie, ażeby ratować się ucieczką poprzez tamę, łączącą Ozylię z wyspą Moon.

Nasze torpedowce wtargnęły na wody między Ozylią i Dagō i wyparły w kilkakrotnych potyczkach rosyjskie siły morskie do zatoki wyspy Moon.

Z rosyjskiego frontu lądowego i z Rumunii nie donoszono o większych operacjach. Front macedoński: Położenie jest niezmienione.

**Niemieckie doniesienia wieczorne.**

Berlin, 14. X. wiecz. (WTB.) Na zachodzie zmieniająca się walka ogniowa we Flandrii i na północy - zachód od Soissons. Operacje na wyspie Ozylii mają przebieg planowy.

Berlin, 15. X. wiecz. (WTB.) Na zachodzie nie było większych operacji. Arensburg, stolica wyspy Ozylii, jest w naszych rękach.

Sukcesy łodzi podwodnych. Berlin, 14. X. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopily na północnej widowni wojny znowu 16 tys. ton. Między zatopionymi statkami znajdował się uzbrojony parowiec włoski i duża barka, wioząca drut kolczasty i oliwę do Le Havre.

Szef sztabu adm. Komunikat admiralicji o zajęciu Ozylii. Berlin, 15. X. (WTB.) W związku ze sprawozdaniami dowódczemu naczelnemu z wykonanego przez armję i flotę zajęcia wyspy Ozylii ogłasza się odnośnie do sił bojowych morskich eo następuje:

Celem wyładowania kontyngentu na Ozylii dn. 12. rano poczęły nasze siły morskie ostrzeliwać utwierdzenia rosyjskie nad zatoką Tagga i Soelo i szybko je pokonały. Wzrasza rzucono za pomocą flotyl torpedowych i łodzi motorowych znieca na ląd oddział tymczasowy. Za nim szły krótko potem większe, na parowcach transportowych sprowadzone masy wojsk, przy pomocy których niebawem stworzono przyczółek mostowy. Celem poparcia lądowania w zatoce Tagga inne części floty ostrzeliwały utwierdzenia na wyspie Lerep i pod Kilkond. O godz. 7. rano wyładowano też pierwsze wojska na Panerort. Po wzięciu utwierdzeń nadbrzeżnych na Handsort i Niunast

**Wrażenie w Petersburgu.**

Petersburg, 14. X. (WTB.) Wiadomość o wyładowaniu Niemców przyjęła ludność stolicy z całkowitym spokojem. Pisma wieczorne ogłaszają liczne rozmowy z ministrami i innymi fachowcami wojskowymi, którzy stwierdzają jednomyślnie, że lądowanie Niemców, aczkolwiek zachodzi tu poważna operacja odnośnie do ogólnego strategicznego położenia Rosji, nie stanowi bezpośredniego niebezpieczeństwa dla Petersburga.

Cesarz na froncie bułgarsko-angielskim. Berlin, 15. X. (WTB.) Urzędowo donoszą: W związku z wizytą swą w stolicy Bułgarii odwiedził cesarz niemiecki w towarzystwie cara Ferdynanda swój bułgarski pułk piechoty „Balkanski”. Został on pułk na historycznym terenie walk pod Philippi tylko o kilka km. poza frontem bułgarsko-angielskim.

Kancelarz na wschodzie. Berlin, 14. X. (WTB.) Urzędowo donoszą: Kancelarz udał się dziś po południu na obszar zajęty na wschodzie.

Komunikat austriacki. Wiedeń, 14. X. (WTB.) W obrębie sił naszych nie ważnego.

Wiedeń, 15. X. (WTB.) Wschodnia widownia wojny i Albania: W obrębie e. i k. wojsk nie osobliwego.

Włoska widownia wojny: Wobec stale niekorzystnego powietrza wywiązała się wczoraj jedynie na Monte San Gabriele i w dolinie rzeki Wippach spotęgowana działalność bojowa. Przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowych miały powodzenie. Ataki włoskie odparto.

Szef sztabu generalnego.

**Gdzie jesteś?**

**Dnia 18. października, o godzinie 1 w południe zakończy się subskrypcja siódmej pożyczki wojennej. Już czasu tracić nie możesz, jeśli z podpisaniem zwlekałeś lub jeśli w ostatniej chwili chcesz sumę, którą podpisałeś, podwyższyć. Kto obecnie krajowi odmawia potrzebnych środków, ten przedłuża wojnę, popiera nieprzyjaciół i grzeszy — bez możliwości naprawienia złego — przeciwko braciom w polu będącym.**

**Dla tego podpisać musisz!**

**Komunikat rosyjski.**

Petersburg, 14. X. (WTB.) Na froncie północnym, zachodnim, północno-zachodnim i rumuńskim ogień działowy, bardziej ożywiony w okolicy Dżwińska, Molodeca i Focsani.

Bałtyk: Dnia 12. X. wymieniły dwa torpedowce nasze wystrzały armatnie ze statkami nieprzyjacielskimi, które bombardowały wieś Serró w południowej części wyspy Dagō. Około godz. 5 i kwadrans po poł. wtargnęły nieprzyjacielskie torpedowce między wyspami Dagō i Ozylią, zostały jednakże odparte przez słabsze siły rosyjskie. Według dalszych doniesień wyładował przeciwnik dnia 12. X. o godz. 3. po poł. w zatoce pod Tagelacht; pierwsze oddziały jego straży przedniej zajęły Abul, 8 wiorst na poł. od Meris. Nasze straże przednie cofnęły się po walce na linii Vohnapaaz—folwark Kidemaj—Pidul do wnętrza wyspy. Nieprzyjacieli posuwa się ku południu i wschodowi wyspy.

**Komunikaty francuskie.**

Paryż, 15. X. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: W ciągu nocy zaatakowały nasze oddziały wywiadowe przed nowym naszym frontem nieprzyjacielski oddział wywiadowcy i zabrały 30 jeńców, między nimi oficera. Na froncie rzeki Aisne walka działowa była przejściowo bardzo silna, szczególnie w okolicy Panteonu i na plaskowzgórzach pod Vauclere i California. Na reszcie frontu ogień działowy z przerwaniami.

Sprawozdanie niedzielne wieczorne: Obustronna działalność artylerji była bardzo ożywiona na froncie rzeki Aisne. Operacji piechoty nie było. W Wogezach nie miał powodzenia atak nieprzyjacielski na małe posterunki nasze na południe od Hartmannsweilerkopfu. Poza tem dzień wszędzie miał przebieg spokojny.

Armja wschodnia: W nocy na 13. X. odpedziły na obszarze jezior wojska rosyjskie nieprzyjacielski oddział wywiadowcy. Z reszty frontu nie ważnego.

**Komunikaty angielskie.**

London, 14. X. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie wieczorne: Poza zwykłą działalnością artylerji po obu stronach nie wydarzyło się w ciągu dnia nic uwagi godnego. Dżdżyste i burzliwe powietrze trwało. Liczba ujętych przez nas wczoraj jeńców wynosi według dotychczasowych doniesień 741, w tem 41 oficerów.

Sprawozdanie niedzielne poranne: Na północy-wschód od Ypern artylerja nieprzyjacielska czynna była w nocy. Na zachód od Beelaere i na północ od Poelkapelle odrzucono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowe. W sąsiedztwie Hulluch wykonaliśmy skuteczną wyprawę.

Sprawozdanie niedzielne wieczorne: Dziś po poł. podjęły wojska z hrabstw wschodnich skuteczną wyprawę do rowów nieprzyjacielskich na południu - wschód od Monchy le Preux i zabrały nieco jeńca. Na froncie bitwy panowała w ciągu dnia znaczna działalność bojowa bez walki piechoty. Liczba ogólna jeńców, ujętych 12. października, wzrosła do 943 włącznie 41 oficerów.

Lotnictwo: Z powodu niepogody odbyły się wczoraj nieliczne loty. Jeden z naszych patrolów napowietrznych napotkał na podwojnie silny oddział latawców nieprzyjacielskich; wywiązała się silna walka, z której 4 latawce nasze nie wróciły. Inne latawce sprzymierzeńców, które za późno nadleciały, by jeszcze wziąć udział w walce, widziały zdaleka kilka lądujących latawców w stanie uszkodzonym.

London, 15. X. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne wieczorne: W nocy ostrzeliwał nieprzyjacieli gwałtownie pozycje na głównym grzbiecie na południe od Broodsenside. Działania piechoty nie było. Podczas napadu naszego wczorajszego na południo-wschód od Monchy le Preux wojska nasze ujęły 35 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Piechota nasza zabiła około 200 Niemców i zburzyła 7 schronisk nieprzyjacielskich. Dalszy skuteczny napad wykonano na północy - wschód od Roeux. Zabito pewną liczbę nieprzyjaciół, i zburzono ich schroniska; ujęto też 12 jeńców.

**Komunikaty bułgarskie.**

Sofja, 13. X. (WTB.) Front macedoński: Kilkakrotnie ogień huraganowy w kolanie Czerny. Nieco bardziej ożywiony ogień działowy w dolinie Strumy, na południe od miasta Doiran i przy ujściu Strumy. Odpędziliśmy ogniem silne patrole nieprzyjacielskie.

Debrudza. Pod Tulcęg i na wschód od Galaczu gdzie niegdzie ogień działowy. Silny oddział wywiadowcy nieprzyjaciela, usiłujący przy pomocy artylerji zbliżyć się do prawego brzegu Dunaju na północ od wsi Sonoro, odpędzono ogniem.

Sofja, 14. X. (WTB.) Na froncie macedońskim ogień działowy nieco bardziej ożywiony. Na północy - zachód od Bitolji, w kolanie Czerny i w dolinie Strumy działalność patrolek. W Dobrudży słaba działalność artylerji pod Tulcęg i na wschód od Galaczu. Nieprzyjacielski oddział wywiadowcy, który uderzył na wschód od Galaczu, odpędzony został ogniem.

Karta chlebowa w Norwegji. Kopenhaga, 14. X. (WTB.) »National Tidende« donosi z Krystjanji: Od 1. XI. zaprowadzona zostanie w Norwegji karta chlebowa. Każda osoba otrzyma tygodniowo 2 kg. chleba.

Falszywe liczenie Churchilla na upadek Niemiec.

(WWPP.) „Ostschweiz“ z 5. 10. pisze: Jeżeli Winston Churchill przepowiada „upadek“ niemieckiej sily zbrojnej i ostateczne zwycięstwo Anglii na piąty rok wojny, to można jednak założyć się sto przeciw jednemu, że angielski rachunek wojenny i teraz znowu jest fałszywy jak wszystkie poprzednie, i że „upadek“ niemieckiej sily zbrojnej nie nastąpi ani w dwóch ani w trzech latach, tak że wojna musiałaby trwać nieskończenie. Chociażby Anglija faktycznie chce spróbować i w ten okrutny sposób przez przedłużanie wojny aż do piątego roku wojennego kopnąć grób całemu światu, to przeciw takiej zapowiedzi szaleńca Churchilla powstaje sumienie świata.

**Pod znakiem rewolucji w Rosji.**

Kiereński wzywa flotę bałtycką do obrony ojczyzny.

Petersburg, 13. X. (WTB.) Kiereński wystosował do naczelnego wodza armji frontu północnego następujący telegram: Powiedz Pan flocie bałtyckiej, że nadeszła straszna godzina doświadczenia. Rosja oczekuje dla swego ocalenia dzielnego czynu marynarki, a ja jako wódz naczelny żądam od ludzi i dowódców, żeby się poświęcili. Nadchodzi chwila, gdzie flocie bałtyckiej danem będzie bronić honoru ojczyzny, jej wielkich tradycji i wolności rewolucyj; czas nagli, by zastanowić się poważnie nad tem, jak stawić się wrogowi. Załoga Kronstatu postawa swą już osiągnęła, że środki obronne twierdzy tej nie są zupełne. Oby wszyscy pamiętali o tem, że oczywista, która żyć będzie nie tylko jeden dzień nie zapomni zbrodniczej lekkomyślności albo szkodliwego podburzania! Ohydna zbrodnia pancernika „Petrowawiosk“ winna być naprawiona. Niech flota pod dowództwem swych oficerów, których miłość ojczyzny znana jest całej Rosji, odrzuci wroga!

Reorganizacja armji. Petersburg, 13. X. (WTB.) Minister wojny, który wrócił z kwatery głównej do Petersburga, oświadczył przedstawicielom prasy



Ze reorganizacja armji energicznie dokonywać się będzie w dalszym ciągu. Od ruchu Kornilowa nastąpiła zmiana w 20 wysokich komendach bez najmniejszego wpływu na zewnątrz.

**Petersburg, 13. X. (WTB.)** Konferencja, jaka odbyła się w głównej kwaterze pod przewodnictwem Kiereńskiego i w obecności ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki, dalej szefa sztabu generalnego, naczelnego wodza i nowego ambasadora rosyjskiego we Francji Maklakowa, rozpatrywała ze względu na międzykoalicyjną konferencję w Paryżu sprawę wskrzeszenia pogotowia wojennego armji rosyjskiej i przyjęła następujący projekt: Należy poprawić karnosć i w tym celu mieć na oku systematyczne pouczenie żołnierzy i zużytkowanie militarno-technicznych postępów, jakie wylonily się tak na froncie rosyjskim, jak i zachodnim, dalej należy mieć na oku ściśle uregulowanie wewnętrznej służby żołnierzy i ich wyćwiczenie, które winno odbywać się w sposób jaknajenergiczniejszy.

**Utrudniony dostęp do Moskwy.**  
**Petersburg, 13. X. (WTB.)** Rząd zabronił dostępu do Moskwy wszystkim osobom, których nie łączy z miastem trwałe zajęcie.

**Strajk w Baku trwa.**  
**Petersburg, 14. X. (WTB.)** Strajk generalny, który wybuchł na obszarze naftowym pod Baku, trwa. Miasto jest spokojne, teatry i kawiarnie zamknięte zostały przez strajkujących.

**Walka z ruchami chłopskimi.**  
**Kopenhaga, 14. X. (WTB.)** Według telegramu z Petersburga odbyła się w pałacu zimowym Rada ministrów, zajmująca się wyłącznie anarchją w państwie. Wszyscy członkowie rządu zgodni byli w tem, że ruchy chłopskie zwalczane być winny najostrożniejszemi środkami. Władze wojskowe i rządowe mają otrzymać zlecenie, by jak najsurowiej występowały przeciw anarchji i nie cofali się nawet przed użyciem siły zbrojnej.

**Konferencja armeńska.**  
**Petersburg, 13. X. (WTB.)** Tutaj otwarto narodowy kongres armeński, w którym bierze udział przeszło 200 delegatów z wszystkich ziem armeńskich.

**Rada robotników konfiskuje rządową przesyłkę pieniędzy.**

**Berlin, 15. X. Według »Berl. Tgbl.«** donoszą pisma finlandzkie o skonfiskowaniu przez Radę robotników sumy pieniężnej 6 mil. rubli na stacji pogranicznej między Rosją i Finlandją, ponieważ rząd nie ma prawa wysyłać pieniędzy z kraju.

## Zjazd

### Partji Socjalno-demokratycznej.

Wyrzburg, 15. października.

Odbywający się w Wyrzburgu nad Menem Zjazd Partji socjalno - demokratycznej jest jej pierwszym zjazdem w czasie wojny obecnej. Posiedzenie wstępne odbyło się w niedzielę wieczorem. Co do liczby uczestników zjazd nie różni się od zjazdów, jakie odbywały się przed »secesją«. Przybyło 400 do 500 delegatów wysłanych przez Związki miejscowe, nadto 80 posłów do Parlamentu. Rozumie się, że bardzo licznie zgromadzili się socjaliści wyrzurburcy.

Zebrań zagał radca magistratu **Freudenberger** witał z gromadzonych w imieniu socjalistów Wyrzburga. Właściwą mowę wstępna wygłosił poseł **Ebert** roztrząsając widoki co do pokoju, żądając jasnej i niedwuznacznej swobodnej polityki pokoju i chłoszcząc w jaknajostrożniejszy sposób postępowanie »wszechniemieckich pozeraczy światła«, którego skutki uwidoczniły się także w Sztokholmie. Mimo to dopiero Sztokholm umożliwił rezerwację pokojową Parlamentu i notę pokojową Ojca św. Wczesne zawarcie pokoju stanowi dla robotników wszystkich krajów najważniejszą kwestję życiową. Z tej przyczyny spodziewać się można, że dążenie do zwycięstwa wobec nienawiści i zniszczenia. Za smutne doświadczenia ostatnich czasów w polityce wewnętrznej odpowiedzialność ponosi kierownictwo Rzeszy. Stanowisko odmowne względem obecnego rządu Rzeszy Socjalna Demokracja zachowa nadal a zjazd Partji odmowne stanowisko to podkreśli jeszcze silniej. (Ożywione oklaski.)

Podczas konstituowania zjazdu Partji obrano na przewodniczących **Eberta** z Berlina i **Auera** z Monachjum. W poniedziałek rano rozpoczęły się właściwe obrady.

Już przed zjazdem Partji przez dwa dni

obrał Wydział partji w Wyrzburgu. W niedzielę przed południem na zebraniu masowym mówił poseł **Scheidemann** na temat: »Socjalna Demokracja, pokój pojednawczy i Partja Ojczysta«. Uchwaloną przez Parlament rezolucję pokojową nazwał największym sukcesem parlamentarnym, jaki Socjalna Demokracja osiągnęła kiedykolwiek. Rząd czuje się obecnie raz na zawsze związanym przez tę rezolucję. **Bethmannowi** **Hollwegowi** brakło odwagi. Następca jego jest niemożliwy.

Posiedzenie poniedziałkowe zagał **Auer** z Monachjum. Nie brakło także przedstawicieli Niezależnej Partji Socjalno demokratycznej.

Sprawozdanie Zarządu Partji odczytał **Ebert** broniąc zezwolenia na pożyczkę wojenną. **Ebert** powoływał się na starego **Liebknechta** i na **Kautsky'ego**. Następnie sprawozdawca uwydatnił historję rozłamu wśród partji przypisując winę jadłowitemu sposobowi walczenia niezależnych socjalnych demokratów. Ubytek w organizacjach nie jest tak wielkim jak to utrzymują przyjaciele i nieprzyjaciele. Powołano do służby wojskowej 70 proc. członków, którzy z tej przyczyny nie płacą składek. Postarano się o zastąpienie 57 organizacji okręgow wyborczych parlamentarnych.

Nastąpiło sprawozdanie skarbnika i komisji kontrolującej a potem dyskusja. Debatowano także nad wnioskami. **Hüttmann** przemawiał w imieniu opozycji. **Braun** z Norymbergi podał projekty zmierzające do pogodzenia się z Niezależną partją socjalno demokratyczną.

Pod adresem Niezależnej Partji Socjalno-demokratycznej powiedział **Ebert** co następuje: Byłoby lepiej gdyby walki partyjne były mniej zaciekle. Polityczny rozwój idzie nieraz innymi drogami niż teoria partji. (Potakiwanie). Każde neporozumienie z poszczególnymi osobami i gazetami nazwano odpadnięciem od »prawdziwej« wiary. Każdemu towarzyszywu zarzucano brak zasad i zdradę. Zarzucano ją nawet głównemu teoretykowi Niezależnych socjalnych demokratów, **Karolowi Kautsky'emu** (Wesołość). Takie oszczerstwo było nawet ze względu na stanowisko co do wojny wprost absurdem. W każdej poszczególniej wojnie Socjalna Demokracja toczyła spór o stanowisko. Pokazały to już przeciwieństwa względem wojny francusko - niemieckiej w r. 1870-71. Wtedy orzekł Zarząd Partji w swojej odezwie: »Dopóki nieprzyjaciel zagraża kresom niemieckim, będziemy stanowczo bronili nienaruszalności ziem niemieckich«. (Poruszenie i okrzyki: »Słuchajcie, słuchajcie.«) Gdy podczas wojny rosyjsko - japońskiej socjaliści japońscy występowali przeciw wojnie, ganił ich **Kautsky** twierdząc, że dopomagają caryzmowi. Także w broszurze swojej wydanej pod koniec 1914 r. podkreślił **Kautsky**, że oświadczenie się za partją wojenną nie narusza zasad międzynarodówki. (Słuchajcie, słuchajcie). W wojnie musieliśmy stanąć po stronie rządu i udzielić mu środków. (Ponowne »słuchajcie, słuchajcie.«) Stanowisko wobec wojny jest sprawą czysto taktyczną. Zarzucanie nam braku zasad jest nieuczciwą gadaniną. (Burliwe oklaski).

Ludzie czyniący nam ten zarzut uważają **Kautsky'ego** za swojego chorążego duchowego. Pragną oni wbić klin w naszą jedność partyjną. Niezależni socjalni demokraci chcą zwiększyć rozłam partji. **Kautsky** głoszący karność w wojnie jako pierwszą zasadę partji, nie przeszkodził temu, że w piśmie »Neue Zeit« teoretycznie przygotował rozłam partji. (Poruszenie. Okrzyki: »Słuchajcie, słuchajcie.«)

»Vorwärts« pisze: Ogólne wrażenie, jakie debaty w pierwszym dniu obrad Zjazdu Partji socjalno demokratycznej sprawiły, świadczy o silnej zwartości Partji. Nie występuje ona w Wyrzburgu jako masa jednolita. Można odróżnić prawe i lewe skrzydło oraz centrum. W debatach nie uwydatniła się ani jedna kwestja paląca o takiej doniosłości, że polityczna współpraca różnych odcieni mogłaby czynić wątpliwą. Już usunięto ostatni cień wątpliwości, że Socjalna Demokracja znajduje się w najostrożniejszej opozycji względem obecnego rządu.

### „Masoni“ wśród aktywistów.

Zastosowana w zaborze pruskim bez podwodzenia metoda zwalczania przeciwników politycznych posiadaniem ich o uleganie wpływowi masonskim, — metoda, która z szczególnym zapalem stosował organ »Kochanych braci« p. **Kulerskiego**, znalazła naśladowców w — Warszawie. Toczy się tam od pewnego czasu walka pomiędzy niedawnymi sprzymierzeńcami, Centrum Narodowym, a Ligą Państwowości Polskiej. Centrum Narodowe, okazujące skłonności posuwania się jak najdalej w kierunku tak zwanym »aktywistycznym,

usługując ostatecznie zdyskredytować swoich dzisiejszych przeciwników z Ligi Państwowości, a przypiąć zarazem łatkę i innym przeciwnikom, rozpowszechnia świstek p. n. »Machinacje masonów polskich«. Podany tam został spis masonów, gnieźdzących się, jak się okazuje, we wszystkich stronnictwach polskich — z wyjątkiem Centrum. Według relacji Centrum, powtórzonych przez »Naprzód«, w Tymczasowej Radzie Stanu masonami byli: wice-marszałek **Mikulowski** - Pomorski, **Bukowiecki**, **Jankowski**, **Artur Słowiński**, **Kazimierz Natanson**. Ich wpływem ulegali: **Dziewulski**, **Kozłowski**, w stopniu mniejszym **Sokolowski**, **Janicki**, **Luniewski**. Od masonów roilo się w poszczególnych departamentach. W departamencie sprawiedliwości główną rolę odgrywa mason **Śmiarowski**, pomaga mu inny mason — **W. Makowski**. W departamencie politycznym szefem biura prasowego jest **Abramowicz**, mason, należący do loży, założonej przez kadetów, **Leon Chrzanowski** („należy do loży, będącej pod wpływem francuskim“), **M. Handelsmann**, prof. **Kamieniecki**. W sądownictwie najwybitniejszym masonem jest prezes sądu apelacyjnego, **Staniszewski**. W magistracie warszawskim przedstawicielem masonerii jest **Chmielewski**, kolo którego skupiają się inni masoni: **Dr. Radziwillowicz**, prof. **Garlicki**, prof. **Grotowski**, **Wassercug**, **Gieżyński** itd. Inne kolo masonów tworzy **Galek** wraz z **Paschalskim**, **Lypaciewiczem**, **Zyckim**, **Sokolnickim** **Michałem** i innymi. Wśród księży wybitnym masonem jest ks. **Popławski**, do masonów należy i ks. **Chlewicki**, popłz którego masoneria wpływa na arcybiskupa **Kakowskiego**. I realności mają swoich masonów. »Masoni chcieli opanować Centrum Narodowe, wczesniej jednak odkryli karty i przerachowali się«.

Tak tedy w Polsce wolni od wpływów masonskich są już tylko ludzie z Centrum Narodowego w Warszawie i — nie zapomnieć o tem — p. **Wiktor Kulerski** z Grudziądza.

## Z Królestwa.

**Żydowski obchód Kościuszkowski.** Osobliwa historja »konkurencji« żydowskiej w obchodzie Kościuszkowskim przytacza »Moment« w korespondencji z Będzina. Jak wiadomo, tamtejsza Rada miejska z powodu powstrzymania się polaków od udziału w wyborach — składa się z samych żydów. Pomimo to czuje się Rada będzinska prawowitym »przedstawicielstwem« całej ludności miasta. Gdy Rada miejska w Warszawie uchwaliła zorganizować obchód Kościuszkowski, i Rada będzinska postanowiła zająć się tą sprawą. Naturalnie politycy będzinscy nie kwapili się do uznania takiego »komitetu« obchodowego i zorganizowali komitet przy miejscowej Macierzy Szkolnej. Nie strapiło to jednak wcale moższonych »ojców« miasta, którzy urządzają obchód »urzędowy« i zwrócili się do miejscowego duchowieństwa katolickiego z żądaniem, aby na nabożeństwo uroczyste wyznaczono w kościele miejsca dla »urzędowych« przedstawicieli miasta — żydowskich radnych. Jak odpowiedziało na te osobliwą propozycję duchowieństwo — »Moment« nie podaje.

## Z Galicji.

Zjazd związków zawodowych okupacji austriackiej odbył się ma 21. i 22. października w Radomiu. Porządek obrad obejmuje między innymi następujące sprawy: Sprawozdanie z poszczególnych Związków; Referat o zadaniach Związków zaw.; Organizacja Zw. Zw. i jej praktyczne zadania; Założenie Centralnego Sekretariatu Zw.; Prasa Zw. Zw. itd. Zjazd organizuje Sekretariat Rady Radomskiej.

**Zbiory Muzeum Narodowego.** Z Krakowa donoszą: Komisja Muzeum Narodowego wobec podnoszonych publicznie zarzutów przeciw zarządowi Muzeum ogłasza, iż znalazła wszystkie zbiory w porządku, nie zdolano tylko odszukać szkicu **Piotrowskiego** p. t. »Rysy w Tatrach«, który to szkic już w r. 1901. przy objęciu inwentarza przez obecnego dyrektora wymieniony został jako nieodszukany.

### Wykończenie sztuk szóstej pożyczki wojennej.

Ponieważ sztuki szóstej pożyczki wojennej częściowo nie doszły jeszcze rąk podpisujących, powstały stąd różne pogłoski niedorze-

czne. Rozumie się, że ci, którzy podpisali szóstą sztukę pożyczki wojennej a sztuk jeszcze nie otrzymali, nie mają powodu do jakichkolwiek obaw. Poza tem z naciskiem wskazujemy na to, że wydawanie sztuk szóstej pożyczki od 100 do 500 mk. nastąpiło istotnie. Rozdzielanie sztuk po 1000 mk. pięcioprocentowej pożyczki Rzeszy i sztuk ponad tę sumę rozpocznie się jeszcze w październiku. Prawdopodobnie do początku grudnia br. zostanie ono zupełnie wykończonym co do wszystkich sztuk szóstej pożyczki wojennej (pożyczka Rzeszy i przekazy skarbowe). Nadto zważyć należy, że wszyscy, którzy podpisali szóstą pożyczkę wojenną, a narazie nie posiadają jeszcze sztuk ostatecznych, otrzymać mogą wykazy tymczasowe, które podobnie jak sztuki ostateczne w każdej chwili mogą sprzedać i w Pożyczkowej kasie Rzeszy wypoczyć na zastaw.

Wydawanie sztuk siódmej pożyczki wojennej podobnie jak przy szóstej pożyczce wojennej zostanie przyspieszone o ile możności. Przy tem znów zważyć się będzie na to, aby podpisujący drobne sumy (od 100 do 500 mk.) — którzy w przeciwieństwie do tych, co podpisali na sumę 1000 mk. i więcej, nie otrzymają żadnych wykazów tymczasowych aż do odbioru sztuk ostatecznych — dostali wpiery swoje sztuki. Te zostaną o ile możności jaknajprędzej wykończone i będą wydane prawdopodobnie w kwietniu br. Jeśli ci, którzy podpisali sztuki pięcioprocentowej pożyczki Rzeszy poniżej 1000 mk., swoje zapłacone a dotąd nie otrzymane sztuki drobne pragną wypoczyć w Pożyczkowej kasie Rzeszy, to mogą stawić wniosek o wykończenie szczególnych wykazów tymczasowych. Z wnioskami zwrócić trzeba się do tych urzędów, w których dokonano podpisania. Wykazów tych tymczasowych nie doręczy się ani podpisującym ani urzędom pośredniczącym, lecz Bank Rzeszy bezpośrednio przekaze je Kasie Pożyczkowej.

Wykończenie nie może nastąpić prędzej ze względu na wielką ilość drukujących się sztuk pożyczki (dotąd przeszło 40 milionów!) i ze względu na staranność, jaka podczas druku jest konieczną z powodu charakteru papierów wartościowych. (W. T. B.)

### RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Posiedzenie Wydziału teologicznego odbędzie się w czwartek dnia 18. bm. o godzinie 5 wieczorem w sali posiedzeń przy ulicy Wiktoria 26/27. Na porządku obrad odczyt ks. **Kubika** z Koźmina na temat: »Zebrania w pierwotnym chrześcijaństwie«.

Ks. **Dr. Hozakowski**, prezes.  
— Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Posiedzenie wydziału historyczno - literackiego odbędzie się w poniedziałek dn. 22. bm. o godzinie 6. wieczorem w zwykłym miejscu posiedzeń przy ul. Wiktoria 26/27. Na porządku obrad: 1) wykład ks. **Dr. Dettloffa** pod tytułem »Nagrodek Zbigniewa Oleśnickiego w katedrze gnieźnieńskiej« (część I.) i 2 referaty i naukowe komunikaty.

Ks. **Kozierowski**, prezes wydziału historyczno - literackiego.  
— Korporacja kupców chrześcijańskich w Poznaniu. Na miesiecznym zebraniu naszym — w środę d. 17. bm. wieczorem o godz. pół do 9. w Domu Królowej **Jadwigi** przy **Alejach** nr. 1 — wygłosi p. **Dr. Mroczkowski** odczyt na temat: »Wpływ wojny światowej na rozwój przemysłu i handlu.« Spodziewamy się, iż udział członków będzie liczny, po pierwsze ze względu na zajmujący temat, powtórze ze względu na obowiązki nasz korzystania z każdej sposobności ku spotkaniu się i radzeniu nad sprawami naszego kupiectwa. Zarząd.

— Miesięczne zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w czwartek, 25. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy **Alejach** 24. Na porządku obrad m. i.: Odczyt p. **M. Zablockiego**: »O przemśle skórnym«.

— Zwyczajne zebranie Tow. Przem. »Jedność« w Poznaniu odbędzie się w przyszłą środę dnia 17. bm. o godz. 8. wieczorem u p. **Jarockiego**, św. **Marcin** 4. Na porządku obrad: wykład.

— \* Na Bezdomnych do dyspozycji Komitetu dla Bezdomnych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — **Wilhelmowska** 1.

# W chwili obecnej czytacie Pamiatki Kościuszkowskie Wiktora Gomulickiego.

Cena 4.80 mk.

Nakładem Spółki Wydawniczej „OSTOJA“ w Poznaniu.

Cena 4.80 mk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub w Spółce Wydawn. „Ostoja“ w Poznaniu, pl. **Wilhelmowski** 17.

**Praca**  
**Miejsca w aptece**  
poszukuje intelig. i wykształconą **panienka**  
posiad. rok praktyki, wprawna w sprzedaży reżnej, przy recepcurze zaś do ręki. Swiad. refer. Of. do eksped. Kurj. Pozn. pod nr. 10851.

**Biegła stenotypistka**  
(znająca system **Smith Premier**) może się natychmiast zgłosić w firmie  
**W. Wichrowski**  
kantor plac **Wilhelmowski** 17. 10839

**Panna** z długoletnią praktyką, biega w recepcurze posady w aptece zaraz lub od 1. 11. Zgłosz. do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 10838.

Dla mej córki, mającej się kształcić w Poznaniu poszukuje  
**pensji**  
w prywatnym domu.  
Zgłoszenia przyjmują pod nr. 10791 do Kurjera Poznańskiego.

Kupię używane futro karakułowe  
Eskawe zgłoszenia z podaniem ceny upr. się do eksp. pisma naszego pod nr. 10811.

**Ożenki**  
Kawaler, konico-zbożowio, z branży młynarskiej, lat 25, wzniosłego i nowszego charakteru, zdrów, posiadający około 100.000 marek majątku, któremu się nadarza sposobność zostania po wojnie czynnym wspólnikiem przedsiębiorstwa fabrycznego, pragnie zaopoznać się z panną lub młodą wdową, posiadającą 20 - 25 tys. mk. majątku celom

**ORGANISTA**  
żon., wolny od wojsk., z małą rodziną, pragnie przyjąć od 1. listopada lub 1. grudnia najchętniej na wsi. Of. upr. wprost: **Antoni Wojciechowski**, **Mysłiw**, pow. ostrowski (Krs. **Schildberga**).

**Książkowa na wieś**,  
znająca pojedynczą i podwójną książkowość, władająca polskim i niem. językiem, biegła w sprawach komisarso-wojennych potrzebna od 1. 1. 18. na większy majątek. Wymagania wraz z podaniami przyjmuje eksp. Kurjera Poznańskiego pod nr. 10796.

**Rutynowana nauczycielka**  
udziela lekcji polskiego, francuskiego, niemieckiego i wszelkich innych przedmiotów w kółkach lub pojedynczo. Egzam. nancz. muzyki przyjęłaby jeszcze kilka lekcji muzyki w godzinach przedobiednich. Zgłosz. do eksp. Kurjera Pozna. pod nr. 10423.

**Sprzedaje**  
Poszukuję kupna składu papieru z intrologatnią i małą drukarnią w mieście, gdzie się znajdują księciół, bank i Rolnik. Zgłoszenia pod nr. 100. L. do ekspedycji Kurjera Poznańskiego. 10824

**PERLA** błyszcząca paznogie  
do znakomitej pielęgnacji paznogiej  
**S. G. Schwartz** Fabryka eleg. perfumów.  
Wrocław (Breslau) załoz. 1817

**ożenku**  
ewent. wżeniliby się w przedsiębiorstwo młynarskie. Dyskretna zapoznania. Pośredniczo rodziców pożądana. Zet. z fotograf. do eksp. Kurj. Pozn. p. nr. 10124.